

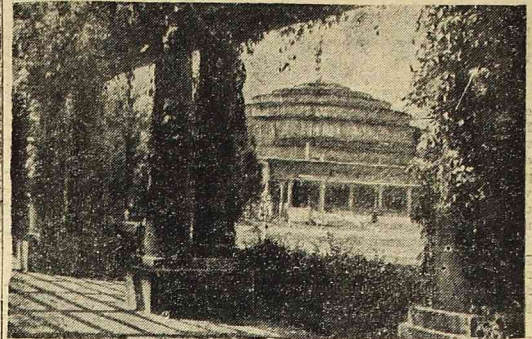
SŁOWO POLSKIE

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

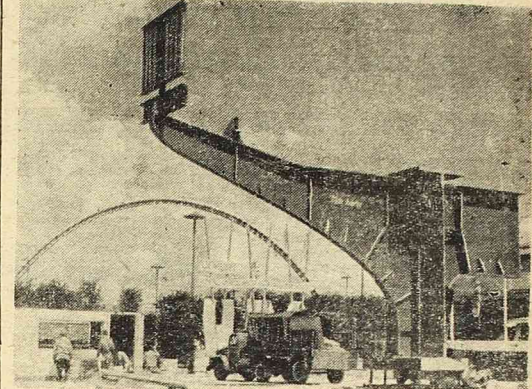
ROK III

Wrocław, wtorek 2 listopada 1948

Nr 302 (712)



WIDOK Z PERGOLI NA HALĘ LUDOWĄ



Z WYSTAWY ZO: CIĘŻKI PRZEMYSŁ DEMONSTRUJE SWÓJ DOROBEK

Ostatni hejnał WZO Uroczyste zamknięcie Wystawy Ziem Odzyskanych z udziałem wicemin. Kościńskiego i wicemin. Glucka

Na ostatni dzień Wystawy wypadła fatalna pogoda, a w godzinach popołudniowych deszcz nie ustawał ani na chwilę. Na terenach wystawowych ruch był niewielki. Zdawało się, że i na uroczystości zamknięcia Wystawy, połączonej z koncertem, frekwencją publiczności będzie niewielka. Stało się inaczej. Publiczność tłumnie stawiała się do Hali Ludowej.

Lecz nawet najlepsza praca umarłych w całym kraju odbyły się uroczystości, w czasie których społeczeństwo polskie uczciło pamięć poległych w walkach o oswobodzenie kraju. Na miejscach stracił i publicznych egzekucji z lat okupacji złożono wieńce i załączono warty honorowe.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Podczas oficjalnej części zamknięcia Wystawy przy stole prezydenckim zasiadli: wiceminister Kościński, wiceminister Glucka, dyr. nasz. WZO, inż. Kula, dyr. Kalita, dyr. Sobański, prezydent Kupczyński oraz inż. arch. Ptaszycki. Prócz tego do stołu prezydenckiego zaprosił komisarz Wystawy wicemin. Kościński — przydowników pracy spośród pracowników WZO: Ludwikę Filip, Nowakowskiego i Szczyńskiego.

Pierwsze przemówienie wygłosił wicemin. Kościński. „Po raz ostatni zabrzmi dziś hejnał Wystawy Ziem Odzyskanych — powiedział wiceminister. — WZO, która w ciągu 100 dni wzięła 2 miliony osób, pokazała społeczeństwu polskiemu wspaniały bilans trzech lat polskiej pracy na Ziemiach Odzyskanych, stając się źródłem nowych sił i zapału do dalszej pracy nad odbudową i przebudową Odrodzonej Polski. Demokratycznej w myśli zasad socjalizmu, a w rozprawie wielkiej ofensywie kulturalnej. Wystawa stanowi krok naprzód, jako forma popularyzacji sztuki i nauki wśród najszerszych mas robotniczych i chłopskich. Przez niezwykle szybką i sprawną realizację, która jest zasługą jej twórców — stała się Wystawa symbolem polskiego czasu pracy.

Warszawa — W dniu święta umarłych w całym kraju odbyły się uroczystości, w czasie których społeczeństwo polskie uczciło pamięć poległych w walkach o oswobodzenie kraju. Na miejscach stracił i publicznych egzekucji z lat okupacji złożono wieńce i załączono warty honorowe.

W Warszawie na stokach Cytadeli tysiące ludzi złożyło hołd bojujnikom o Polskę socjalistyczną, wiernym synom ludu. Ziemia przed bramą stracił pokryła się wieńcami, pocztą sztandarowe ustawiły się przed schodów wiodących do bramy stracił. Żalobna uroczystość na stokach Cytadeli — to wyraz najgłębszych uczuć miłości i czci, jaką milionowe masy pracujące Polski darzą pamięć poległych w boju z caratem, rodzimą reakcją i najzjadliwszym hitlerowskim — o prawdziwie wolną Polskę.

W dniu święta umarłych społeczeństwo polskie nie zapomniało również o poległych w walce z najzjadliwszym hitlerowskim żołnierzach radzieckich.

Grobry żołnierzy radzieckich zostały udekorowane wieńcami i kwiatami.

Cała Polska

czci pamięć poległych

Bulgaria w odbudowie

SOFIA — Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie linii kolejowej łączącej miejscowości Ołobycz i Trojan. Linia tą zbudowały brygady młodzieżowe. Prace nad wybudowaniem tej linii kolejowej zostały zakończone na dwa miesiące przed terminem.

Czang-Kai-Szek w opałach

NANKIN. Sytuacja Chin komunistanowskich staje się coraz bardziej krytyczna. Na ostatnim posiedzeniu rządu Chin Czang - Kai - Sze zmuszony był oświadczyć, że Mandżuria została już całkowicie zajęta przez wojska demokratyczne. Na posiedzeniu tym Czang - Kai - Sze spotkał się z ostrą krytyką swej polityki. Na znak protestu przeciwko jego działalności, premier Kuomintangu i minister finansów podali się do dymisji.

Komuniści Norwegii

przeciwko tworzeniu agresywnych bloków

OSLO (PAP). Centralny Komitet Norweskiej Partii Komunistycznej ogłosił odezwę do mas pracujących, nawołując je do jednoczenia się w celu prowadzenia walki o pokój, przeciwko tworzeniu agresywnych

bloków. Odezwa stwierdza, że narady ministrów obrony narodowej państw skandynawskich w Oslo, są zapewne działaniem Norwegii do amerykańskiego bloku imperialistycznego.

Zakończenie kursu sędziowskiego

w szkole prawniczej w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). W szkole prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi odbyła się uroczystość zakończenia pierwszego kursu sędziowskiego, na którą przybył wicemin. Sprawiedliwości Rek.

Dyrektor szkoły, Jerzy Egiersdorf w sprawozdaniu swoim z działalności kursu scharakteryzował pracę jego absolwentów, jako bardzo intensywną i wydajną. Kurs, będący pierwszym kursem sędziowskim w szkole, rozpoczął się w dniu 8 stycznia b. r.

Ze szkoły prawniczej Ministerstwa

Dewey pewny zwycięstwa

Wybory prezydenckie w USA

NOWY JORK. — Dzisiaj w Stanach Zjednoczonych odbywają się wybory prezydenckie. Do walki o fotel prezydenta stają przed stawie trzech partii: postepowej — Wallace, demokratycznej — Truman i republikańskiej — Dewey. Obserwatorzy polityczni przypuszczają, że około 50 milionów obywateli USA odda swe głosy. Jak wiadomo 93 miliony Panuje przekonanie, że zwycięży kandydat republikański. Kampania konstytucyjny. K. A. Prezydent nie jest wybierany w głosowaniu bezpośrednim. W każdym stanie wybierani są elektory, którzy później dokonują wyboru prezydenta. Każdy stan ma tyle głosów ile senatorów i członków w Izbie Reprezentantów. Senatorów każdy stan posiada dwóch, a członków Izby Repre-

zentantów proporcjonalnie do ilości ludności. Senat składa się z 96 członków, a Izba, Reprezentantów z 435, co razem daje 531 elektorów. Kandydat, żeby zostać wybranym na prezydenta musi więc otrzymać co najmniej 266 głosów elektorów.

Ponieważ elektorzy w chwili wyborów oświadczają na jakiego kandydata będą głosowali, od momentu wyboru elektorów można już obliczyć kto będzie prezydentem Stanów Zjednoczonych, chociaż oficjalne wybory prezydenta odbędą się dopiero w grudniu.

Poza wyborami na prezydenta w dniu 2 listopada odbędą się także wybory do Izby Reprezentantów oraz częściowe wybory do senatu i częściowe wybory gubernatorów stanów, a także częściowe wybory do parlamentów poszczególnych stanów.

Aktyw oświatowy PPR

potępia zbrodnię Franco

WARSZAWA (PAP) — Na naradzie aktyw oświatowego Pol-

skiej Partii Robotniczej w dniu 30 października br. przyjęto następującą rezolucję:

Trybunały dyktatorzy faszystowskiej Franco skazały na śmierć nauczyciela hiszpańskiego Jose Gomez Gayoso, dowódcę partyzantki galicyjskiej oraz 9-ciu jego towarzyszy, w tym Antonio Seoane oraz Jose Satrre. Od 12 lat dyktatorzy faszystowskiej w Hiszpanii sięgali śmierci i zniszczenia wśród tych, którzy pierwsi podjęli walkę z faszyzmem, zakończoną w roku 1945 rozbięciem hitlerowskich Niemiec i faszystowskich Włoch.

Krajowa narada oświatowa P. P. R. zebrana 30 października br. w Warszawie, dołącza swój głos protestu do wezwań całej opinii demokratycznej. Zwracamy się do obradującej obecnie Zgromadzenia N. Z., aby użyło swego wpływu na celu zapobieżenia nowej zbrodni, przygotowanej przez reżim gen. Franco.

Spotkanie Marshall - Churchill

LONDYN. Przebywający obecnie w Londynie min. spraw zagranicznych USA, Marshall spotkał się w poniedziałek w obecności ambasadora Stanów Zjednoczonych w Wielkiej Bry-

tanji Douglasa w ambasadzie amerykańskiej z Churchill'em, z którym przeprowadził rozmowę. Treść rozmowy nie została dotychczas opublikowana.

WIEŚ — ZA ROK

Pojęcie wsi polskiej łączy się wciąż z pojęciem kulturalnego zaniedbania, brudu, ciasnoty mieszkań i braku najprymitywniejszych urządzeń cywilizacyjnych. Malowniczo stromych strzech oznacza równocześnie łatwiejsze możliwości pożarowe, a sielankowo skrzypiący zóraw studzienki, położony w sąsiedztwie chlewu czy gnojówki, wzbudza obawę łatwego roznoszenia chorób infekcyjnych. Litania niezbędnych potrzeb wsi polskiej jest bardzo, bardzo długa...

Możemy jednak z dumą stwierdzić, że nie spoglądamy z założonymi rękoma, jak wieś „sama się podnosi”. Świadomości i celowo prowadzona jest praca nad usunięciem wiekowemu zaniedbania, nad zniesieniem różnic warunków bytowania istniejących między miastem i wsią.

Związek Młodzieży Polskiej zainicjował i objął kierownictwo drugiego etapu **współzawodnictwa pracy na wsi**. Udział w tym współzawodnictwie bierze sama młodzież, przy współudziale zainteresowanych organizacji i pomocy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Współzawodnictwo objąć ma wiele dziedzin życia. A więc likwidację odłogów, sąsiedzką pomoc przy robotach rolnych, regulację i konser-

serwację strumyków, tępienie chwastów, zakładanie stosów kompostowych itp.

* Oświata rolnicza znajduje się również w programie akcji współzawodnictwa pracy. Specjalna uwaga zostaje zwrócona na wyszkolenie personelu, obsługującego maszyny rolnicze. Dalej idą takie ważne zagadnienia, jak walka z analfabetyzmem, praca samokształceniowa, zakładanie i prowadzenie bibliotek i świetlic, budowa domów ludowych, sprawa higieny i zdrowia wsi, spółdzielczość, sportu i rozrywek.

A więc całokształt życia wsi, zarówno w dziedzinie materialnej jak i duchowej, wchodzi w orbitę akcji współzawodnictwa, akcji planowej, mającej dokładnie wytykniety cel. Współzawodnictwo ma to przewagę nad normalnym realizowaniem zamierzeń, że w grę wchodzi czynnik emocjonalny i ambicjonalny, że naczoło wysuwają się realne osiągnięcia, będące równocześnie widomym dorobkiem w poszczególnych dziedzinach życia.

Młodzieżowe współzawodnictwo pracy na wsi trwać będzie cały rok. W dniu 31 października 1949 roku obraz wsi polskiej niewątpliwie będzie przedstawiał się dużo lepiej, niż dziś.

Za rok nasza młodzież pokaże, że chce i umie pracować dla przyszłości kraju.

Manifestacja przyjaźni i braterstwa narodów polskiego i węgierskiego

TARNÓW (PAP) W ramach uroczystości obchodu stulecia „Wiosny Ludów” w dniu 30 bm, obchodzone tu setną rocznicę okrony powstańczego Wiednia pod dowództwem generała Józefa Bema. Uroczystość ta, w której udział wzięła delegacja rządu węgierskiego była wspaniałą manifestacją przyjaźni obu narodów.

Główne uroczystości odbyły się w parku miejskim, gdzie społeczeństwo złożyło wieńce i wzniosło swemu bohaterstwu synowi — piękne mauzoleum.

W imieniu węgierskich sił zbrojnych przemawiał na uroczystościach gen. Georganyi wnosząc otrykny na

część braterstwa Armii Polskiej i Węgierskiej oraz Armii Czerwonej. W imieniu Naczelnego Dowódcy WP zabrał głos gen. brygady Górecki, który powiedział:

„Składamy dziś hołd pamięci generała Bema — syna ziemi tarnowskiej, dzielnego żołnierza i płomiennego patriotę. General Bem odznaczył się i okrył chwałą w Powstaniu Listopadowym, szczególnie w bitwach pod Ostrołęką i Warszawą. Po tym wbrew zdradzie reakcji obywatelskiej z Chłopciskim, Czartoryskimi, Zamojskimi na czele, która nie chciała walczyć, bit się nadal dzielnie z armiami carskimi, ratu-

jąc honor żołnierza polskiego. Nie poszedł na bezczynną emigrację, lecz szukał na wszystkich frontach, gdzie walczone o wolność wrogów ludu polskiego. Walczył na Węgrzech, okrywając ponownie chwałą imię polskiego żołnierza.”

„Nasze pokolenie, w zmienionych warunkach historycznych, jest spadkobiercą ideałów i tradycji wcielenia w życie przez generała Bema. Dzisiaj rozumiemy, że gwarancją naszej niepodległości, naszej suwerenności, stałości naszych granic, granic zwycięstwa w walce o postęp — leży w międzynarodowym zespoleniu naszej walki o socjalizm i oparciu jej o przewodniący Związek Radziecki. Idąc po tej drodze, w jednym szeregu z innymi krajami demokracji ludowych, gruntujemy niepodległość, dążymy do trwałego dobrobytu i postępu, mierzymy do ostatecznego celu, do socjalizmu.”

Uroczystości zakończyły się defiladą oddziałów wojskowych SP i ZMP oraz delegacji i pocztów sztandaru, partii politycznych i organizacji społecznych. Impozująca defilada zamknęła 300-osobowa Bandiera Krakusów.

Gen. Aleksander Zawadzki

dobrze zasłużył się Polsce Ludowej Uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach

KATOWICE (PAP). W związku z ustąpieniem gen. Aleksandra Zawadzkiego ze stanowiska wojewody Śląsko-dąbrowskiego, odbyło się w Katowicach uroczyste posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej z udziałem przedstawicieli społeczeństwa ze wszystkich powiatów województwa.

Żegnając gen. Zawadzkiego przewodniczący WRN pisał: „Wzrost przypomniał zasługi pierwszego wojewody Śląsko-dąbrowskiego, który dzięki ich wielkości w potrzeby mieszkańców województwa a w szczególności klasy robotniczej oraz zalecał osobistym przykładem w decydującym stopniu do rozbudowy oświaty, kultury i urządzeń społecznych.”

Po przemówieniu posła Stachonia, który w imieniu klubów radnych zebrał na odchodzącego wojewodę, Rada jednomyślnie przybrała uchwałę, w której stwierdza, że „gen. dywizji Aleksander Zawadzki jako pełnomoc-

nik Rządu R. P. na Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie oraz jako pierwszy wojewoda Śląsko-dąbrowski dobrze zasłużył się Polsce Ludowej i klasie robotniczej swoją wybitnie owocną pracą na terenie województwa Śląsko-dąbrowskiego”.

Ostatni hejnał WZO

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Następnie komisarz złożył podziękowanie poszczególnym grupom pracowników z wiceministra-ami Gluckiem i Dubielem na czele.

Naczelnym dyrektorem Wystawy inż. Kula podkreślił w swym przemówieniu, że Wystawa osiągnęła pełny sukces nie tylko pod względem formy artystycznej i plastycznej, ale również pod względem organi-

zacyjnym. Z ujętymi w piękna i dynamiczną formę kapitałami problemami Ziemi Odzyskanych zgrupowała się dzięki Wystawie dwu milionowa trzesa zwiedzających, z której z górą 5 tysięcy stanowią obywatela państw obcych. Wśród 8.153 zwiedzających przybyłych na Wystawę, znajdowały się wyrecyzowani zagranicą. Z samych Czechosłowacji przybyło 3.000 osób, z Francji — 800, a ze Związku Radzieckiego — 600.

Pośród wielu imprez kulturalnych trzesa wymienić wystawienie „Aidy” (Opera Bwmska), którą oglądano na sali 15 tysięcy osób, widowisko „Pieśń o ludzi naszym”, które zgromadziło 7.000 widzów i występ zespołu Tamary Hanau, na który przybyło 800 osób.

Wystawa, obejmująca 35 ha przez strzeżoną pokrytą dziełkami architektury, z których największe nie mają sobie równych w Polsce, wy magała ofiarnego i pełnego zapłaty do pracy personelu.

Sharmonizowanie Wystawy z przeróżnymi imprezami artystycznymi i sportowymi, z zagadnieniami kwaterunkiem, wyżywieniem, transportu wymagało od pracowników dużych uzdolnień, dyscypliny i rozmownego kontaktu. Udało się dobrać ludzi o tego typu kwalifikacjach.

Po przemówieniu prezydenta miasta Kupcyńskiego po raz ostatni zabrzmiał hejnał Wystawy Ziemi Odzyskanych, a w imieniu pracowników przemówił ob. ob. Piętkowski, Kurak i Wader.

Część oficjalna zakończyła się wręczeniem przez wiceministra Kościńskiego dyplomów uznania i odznak WZO przedstawicielom poszczególnych działów pracy, po czym nastąpiła druga część uroczystości: odbył się koncert z udziałem orkiestry Filharmonii Wrocławskiej pod batutą Kazimierza Wilkomirskiego, uroczonemu występem Barbarę Kostrzewskiej.

Lekarz niemiecki makabrycznym mordercą

BERLIN (PAP). Tutajski sąd karny rozpoczął sprawę lekarza Delongę, oskarżonego o spowodowanie wskutek niedbalstwa śmierci dwóch pacjentów. W obu wypadkach Delongę w makabryczny sposób zataił ślady swojej zbrodni, rozprowadzając na ławki ciała swoich chorych i rozrzucając je następnie w workach po ruinach okolicznych domów.

Jakkolwiek prokurator żądał kary śmierci dla zbrodniarza, sąd ogłosił nieskazywany wyrok — 18 miesięcy z resztą. Ponieważ ta ilość miesięcy Delongę odsiadywał już w areszcie śledczym, został on natychmiast wypuszczony na wolność.

nasze echa

PERFIDNA GRA

FRANCISZEK TUREK brał udział w akcji francuskiego ruchu oporu. Jak wielu emigrantów robotników polskich, walczących z francuskimi towarzyszami przeciwko faszyzmowi.

Trzy razy władze nazistowskie wydawały na Turka wyrok śmierci. Unikat jednak szczęśliwie uzbliźnił.

Jak przedtem — do walki, tak teraz stanął Turek z francuskimi górnikami do pracy w kopalniach. I oto w r. 1948 Franciszek Turek znalazł się w celi więziennej. Dlaczego? Dlatego, że solidarnie strajkował, że nie wytrzymał się z frontu walki o słusne postulaty.

Z grupy aresztowanych górników policja francuska aresztowała 41 Polaków. Odwołano się do nich jak najbrutalniej. Wielu pobito i maltretowano.

Do czego zmierzają takie represje wobec robotników polskich, którzy

w zmundnym trudzie wydobylają węgiel francuski? Do czego zmierzają prześladowania bohaterów ruchu oporu? Czyż walka o chleb, o znośne warunki bezpieczeństwa w pracy — jest przestępstwem?

Pan minister Moch, który chce prowadzić krwawe represje przeciwko robotnikom, nazwa w siebie socjalistą, mogłoby udzielić odpowiedzi na te pytania; mogłoby również odpowiedzieć na inni ministrowie reakcyjnego rządu, złośliwie kłaniającego się Wall Street.

Na Polaków, na Włochów rząd pana Queuilla usiłuje rzucić wobec swych protektorów zza oceanu odpowiedzialność za strajki. Może uda mu się ich o tym przekonać. Nie uda się jednak okłamać narodu francuskiego. Nie uda mu się również pozabawić bytu emigrantów polskich. Albowiem wrota ojczyzny stoja dla nich otworem.

Robotnicy Danii

występują przeciwko rządowi

KOPENHAGA. Oświadczenie ministra obrony narodowej Danii, Hense na, że Dania wyszła i uzbudowała armię na wzór armii USA, wywołała wielki odzew wśród społeczeństwa duńskiego.

Rząd duński opowiada się za wzmożonym oporem świata pracy przeciwko jacyemuś prowadzeniu awanturniczej polityki.

W wielu zakładach pracy miały miejsce wteńce protestacyjne przeciwko używaniu publicznych środków dla celów wojskowych.

We wszystkich wiecach uchwalono rezolucje potępiające politykę rządu.

Komunistyczna partia Danii rozpoczęła kampanię pod hasłem: „Ani grosza na cele wojskowe”.

W jednej z rezolucji, robotnicy dają się oświadczyć, że nie wezmą udziału w przygotowaniach do wojny prze-

ciwko Związkowi Radzieckiemu i popędzają wszelkiego rodzaju propagandę antyrządową.

PRZEGLĄD prasy

Komu to potrzebne?

„GŁOS LUDU” posiadał ciekawą uwagę t. zw. Unii Zachodniej, której koncepcję stworzył się Bevin, chociaż prawnie autorstwie tej koncepcji przypisują sobie również Churchill.

„Sprawa Unii Zachodniej — pisał dziennik — zajmuje mniej miejsca w nowej polityce jej uczestników, niż w... tajnej. I w tych tajnych poczynaniach decydującą rolę odgrywa — nie Bevin i nie Churchill, lecz faktyczni reżyserowie i realizatorzy stawnej Unii, Amerykanie.”

Jest już tajemnicą polityczną, że oprócz różnów połącznych z uczestnikami 4. zw. porozumienia brukselskiego (Anglia, Francja, Benelux), prowadzone są przez Amerykanów „super-tajne” rozmowy z Portugalią, Hiszpanią, Danią, Norwegią, Włochami, Grecją, Turcją i Iranem. Wszystkie te państwa Amerykanie usiłują wciągnąć do owej Unii. Wprawdzie nie wiadomo, jak pogodzić udział Iranu z nazwą Unii Zachodniej, ale to są drobniaki.

W kolach politycznych nie spodziewają się żadnej nowej decyzji w sprawie Unii przed objęciem funkcji przez nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, co nastąpi dopiero w styczniu roku 1949, ale przygotowania trwają nadal. Jazne jest jednak dla każdego, że decyzja co do ostatecznego kształtu i charakteru Unii, zależeć będzie od tych, którzy odłamy improwizacji, to jest od Amerykanów.”

Święto umarłych

W Dniu Zadusznym każdy z ludzi wiąże się uczuciowo z przeszłością i z tymi, którzy odeszli na zawsze.

Najbardziej żywy, zapracowany człowiek zdobywa się w tym dniu na moment skupienia, składając swą daninę wspomnieniu.

Inaczej reaguje na Zaduszkę człowiek młody lub w silie wieku, inaczej zaś starzec. Dla młodych, których żywota droga ma linie pnącą się w górę, synonimem życia jest JUTRO: przyszłość, wizja wiekszych lub mniejszych ale zawsze twórczych osiągnięć. Tym ludziom, wraz z wartko krążącą krwią przesuwa się szybko myśl i uczucia. Najdroższą nawet przeszłość i najcenniejsze wspomnienia są jedynie fragmentem, który nieznacznie schodzi w cień, tuszowany aktualną rzeczywistością, zamierzającymi nowych prac, ustawicznym dążeniem naprzód.

Ludzie starzy mają już wszystko poza sobą. Ich jutrem jest jedynie nadochodzący kres wędrowki. Ci, którzy ich uprzedzili w drodze w zaświaty, są przeważnie treścią ich minionych dni. To już nie tylko wspomnienia; to miniona młodość, miłość, czyn twórczy — wszystko co było nie-

tylko dorobkiem życia, lecz i jego istotą.

Po ostatniej wojnie, która kosztowała tyle istnień młodych, dramat starości jest wyjątkowo ciężki. Dzieci, wnuki — to był dalszy ciąg ich samych, to nieraz wizja dokonania tego, czego oni dokonali nie zdołali, to urzeczywistnienie marzeń nie spełnionych, zrealizowanie misji społecznej, której nie byli zdolni wypełnić. To wszystko przekreśliła przedczesna śmierć. Umierali — ona nadzieje, ale pozostały uczucia — subtelne, niezniszczalne więzi duchowe.

W Dniu Zaduszek odzywa się: „Wszystko i ból, i dawne radości. Sylwetki dla innych już zblakłe, stają się znów żywe.”

Rozmijający o tym wybierają groby świeczkami i kwieciami nie tylko dla tych, których już nie ma, ale ponieważ i dla siebie, śniąc o tym, że niezadowolony nadejdą Zaduszki, kiedy kwiaty będą stawiane i dla nich. Nie nazywamy tego rozdrapywaniem ran. Nie usiłujemy odwieść staruszków od wdętrówki myślowej w przeszłość. Uszanujmy ich uczucia i z największą delikatnością dopomóżmy im świętować po swoim dniu. Enzet.

Wielki proces w stolicy

Proboszcz parafii Mrozy

przywódca bandy terrorystycznej

WARSZAWA (PAP). 8 b. m. Wojakowski Sąd Rejonowy rozpatrzył sprawę 10 członków bandy NSZ, działającej na terenie powiatu Mińsk Mazowiecki. Banda ta dokonała szereg mordów i napadów terrorystycznych, rabunkowych na działkach demokratycznych.

Jednym z głównych oskarżonych jest ksiądz Kazimierz Fertak — proboszcz parafii Mrozy, który był organizatorem i duchowym przywódcą bandy. Jako członek AK zbierał pieniądze wśród parafian na cele organizacji podziemnej. Po ogłoszeniu amnestii, ksiądz Fertak nie ujawnił się i nie zaprzestał swjej nielegalnej działalności. Gdy w 1946 r. Stanisław Wiewiórski — uciekinier, w której ksiądz Fertak był katechetą, zwierzył mu się, że jest dowódcą bandy NSZ — ks. Fertak nie tylko, że nie próbował nawrócić go z drogi zbrodni, lecz przeciwnie udzielił mu całkowitego swego poparcia. Gdy Wiewiórski wraz ze swym oddziałem dokonał kilku mordów był poszukiwany przez władze bezpieczeństwa — ksiądz Fertak ukrył bandę NSZ w swoim mieszkaniu na plebanii. Z wdzięcznością za poparcie i o opiekę, Wiewiórski, ps „Wis” podarował swemu opiekunowi i przywódcy duchowemu pistolet, który „zdołał” mordując w marcu 1946 r. członka PPR — Jana Koleszczyka.

W drugi dzień Wielkenocy, proboszcz udał się do lasu na miejsce

SYLWETKA

na rok 1949

„MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE”, nr 31. W-137

Wielbiciele Hitlera, trusty amerykańskie i „parlamentarzyści“ z Bonn

W ARKOT powietrznego mostu nad Berlinem nie ustaje. An głośni są uparci. Lecz w polityce upór nie musi być koniecznym wyrazem doświadczenia, a tej najbardziej niestety brak amerykańskim mężom stanu, dyplomatom i generalom, którzy od przeszło trzech lat kierują administracją zachodnich stref okupowanych Niemiec. Ich to dziełem właśnie jest „parlament w Bonn“.

Instytucja ta nie różni się od innych nowotworów, zmontowanych w Nadrenii przez komiwojażerów amerykańskiej finansjery. Ta sama ilość byłych „Parteiengenossen“ ex-wielbicieli i pomocników Fuehrera. W dolarowej koniunkturze zasilem przedstawił Herrenvolku wyruclli zaśniędziałe hitlerowskie odnaczenia do lamusa i wstąpił na amerykańską służbę. Tacy właśnie ludzie opracowują w Bonn projekt „konstytucji“ dla Zachodnich Niemiec.

Z góry wiadomo również jaki jest jej cel: za parawanem numerowanych i paragrafowanych frazesów amerykańskie trusty dążą do zapewnienia sobie swobodnej ręki w Niemczech. Z uściśnieniem robotnika i bezwstydnym wyżyskiem jego pracy wliczanie.

Jak wygląda rzeczywistość w Niemczech po trzech latach administracji gen. Clay'a i Robertson'a?

Zamiast jednolitego państwa są — Bizonia — Trizonia — Zachodnie Niemcy. Zamiast demokracji — kolonialny statut i urzędnicza maszyna na usługach obcego kapitału.

Parę dni temu na sesji niemieckiej rady narodowej w Berlinie Otto Grothowił przypomniał, iż żądna z mieo narodowych umów, zawartych przez cztery zwycięskie mocarstwa, nie pozabawia narodu niemieckiego prawa samostanowienia i prawa przyjęcia swojej konstytucji. W tym względzie Grothowił służył powołani się na postanowienia konferencji 8-miu państw w Warszawie: dla dobra pokoju i bezpieczeństwa Europy w państwie nie mieckim należy przekazać władzę w ręce czynników dążących do współpracy pokojowej.

Projekt konstytucji przyszedł demokratycznej republiki niemieckiej — przeciwstawienie działalności parlamentu w Bonn — rozpatrywano kilka dni temu na sesji niemieckiej rady narodowej w Berlinie. Rozumie się, że konstytucja ta, jako przyszła podstawa struktury politycznej i społecznej naszego zachodniego sąsiada, musi nas Polaków szczególnie interesować, od niej bowiem zależy będzie, jak się ułożą sąsiedzkie stosunki i współpraca po między narodami, od niej również zależy będzie w wielkiej mierze atmosfera polityczna na naszym kontynencie.

Demokracja w Niemczech — to klucz pokoju w Europie.

„Władza winna szukać dobru na-

rodu i wolności, pokojowi i demokratycznemu postępowi“ — tak zniu strował Otto Grothowił dążenia de mokratycznych projektodawców, podstawa i cele nowej konstytucji Niemiec.

Państwo, w którym decydujący głos posiadają szerokie rzesze pracujących, także państwem dla nikogo nie jest niebezpiecznym sąsiadem. Rozwój naszych stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych ze Zw. Radzieckim i z ludo-

wymi demokracjami jest tego naj lepszym przykładem. Dlaczego tak jest? Bo robotnik nie dąży do wojny, ani do podbojów. Jego kapitałem jest praca. Jego dążeniem — pokój.

To też prawdziwie demokratyczne państwo niemieckie, w którym klasa robotnicza będzie odpowiedzialna za losy narodu, będzie bezpiecznym sąsiadem, sąsiadem, z którym z pewnością potrafimy znaleźć wspólny język pokoju. J. Ryg.

NASZE REPORTAŻE

Przyjaźń dzieci wsi i miast

Pogođa okropna. Sznurki wody zdają się łączyć niebo z ziemią.

Jedziemy do majątku RTPD w Zebrydowie — gdzie mają się spotkać dzieci Wrocławia z dziećmi wsi.

Na miejscu zastaliśmy już przeszło 50 starszych dzieci, wychowanków Domu Dziecka RTPD, którym przewodzą bardzo energiczna Basia Dąbrowska.

Dzieci wyglądają świetnie. Są to prze wżnie starzy. Zafraczy już jednak poczucie sierocych doll. RTPD jest dla nich domem rodzicielskim: wychowuje je i uczy. Stąd wyją do świata jego pełnowartościowe jednostki społeczne, by odwdzięczyć się pracą społeczeństwu za wychowanie i opiekę.

Do właściwej uroczyściomaliśmy jeszcze dużo czasu, więc jest okazja porozmawiania z dyrektorką wrocławskiego oddziału RTPD p. Halimą Dąbrowską.

Opieka naszej organizacji nie kończy się na tym, że któreś z naszych dzieci widzie w świat — mówi p. Dąbrowska. — Stowo „dzieci“ ma tutaj swoje przenośnię; często są to już pełnoletni obywatele. Suknamy dla nich posad, organizujemy im życie domowe, pomagamy przez udzielanie subwencji w początkowym stadium gospodarowania.

„Wrocławskie RTPD prowadzi na terenie miasta 25 ośrodków wychowawczych, są to przedszkola, Domy Dziecka, internaty, zakłady szkoleniowe. Pieniądze na ten cel wpływają z subwencji państwa“.

Opieką naszej organizacji nie kończy się na tym, że któreś z naszych dzieci widzie w świat — mówi p. Dąbrowska. — Stowo „dzieci“ ma tutaj swoje przenośnię; często są to już pełnoletni obywatele. Suknamy dla nich posad, organizujemy im życie domowe, pomagamy przez udzielanie subwencji w początkowym stadium gospodarowania.

Państwa oraz od ofiarnego społeczeństwa.

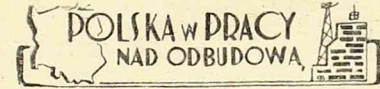
W najbliższym czasie nastąpi połączenie organizacji RTPD z Chłopskim Tow. Przyjaciół Dziecka. Powstanie wtedy jedna organizacja pod nazwą Zjedn. Tow. Przyjaciół Dziecka. Zadaniem naszego — kończy p. Dąbrowska — będzie rozszerzyć opiekę nad każdym z niedolnym dzieckiem.

Przerwywam rozmowę i w strugach deszczu, przy egipskich ciemnościach, wjeżdżamy do wiejskiego Domu Ludowego, gdzie odbędzie się akademia w ramach miesiąca przyjaźni polsko-radzieckiej, urządzana przez młodzież RTPD dla młodzieży chłopskiej. Obszerny referat Basia Dąbrowskiej na temat przyjaźni polsko-radzieckiej, tańce i łódki i deklamacje — oto był program imprezy.

Spożraliem po sal. Na prostych ławkach siedziały dziewczynki, chłopcy i dzieci. Ich szeroko otwarte oczy wyrażały zachwyty dla kolegów z miasta, maleńkie ręce były serdeczne blawo.

Przyjaźń dzieci miast i wsi narodziła się w maleńkiej sali wiejskiego Domu Ludowego. Będzie to na pewno przyjaźń nierozdzielna, której już nie zamąca różnice klasowe i społeczne.

Koniec akademii i maleńki „Willis“ uwozi nas w stronę Wrocławia. Za nami pozostała wieś ze swoimi problemami. Będzie znacznie bliższa, lecząca jakby na przedmieściu wielkiego Wrocławia.



„TEKTOFLUAT“ PODWYŻSZA WYTRZYMAŁOŚĆ BETONU

PRZEMYSŁ CHEMICZNY przystąpił ostatnio do produkcji specjalnego płynu do utrwalania powierzchni betonu. Płyn ten, t. zw. „Tektofluat“, rozpuszcza miękką powłoczną betonu, tworząc z nią jednocześnie pewne związki chemiczne, zastępujące w nie zwykłe twardą skorupę, odporną na wstrząsy, tarcie, wpływy atmosferyczne itd.

Doświadczenia, przeprowadzone przez Instytut Badawczy Budownictwa wykazały, że beton, pokryty warstwą „Tektofluatu“ posiada odporność o 30

proc. wyższą niż beton zwykły, dzięki czemu stanowi on materiał nie do zastąpienia w budownictwie.

SÓL KOŁO ŁODZI WIEGŁ NA „AOLZIU“

WIERCENIA poszukiwawcze pozwo liły stwierdzić istnienie pokładu węgla kamiennego na „Aolziu“, w rejonie Kałwinia — Stanowa.

W związku z tym, przewiduje się że rejon ten będzie głównym ośrodkiem wydobycia węgla na „Aolziu“.

W okolicach Rogoźna koło Łodzi wiercenia odkryły znaczne pokłady węgla brunetnego, a na głębokości 360 metrów duże złoża solne.

Wspólny front górników

Korespondencja „API“ dla „Słowa Polskiego“

London, w październiku PRZED 20 laty, Arthur Horner, przywódca górników w zagłębiu węglowym „Red Ronda“ — najbardziej bojowo ustrojonym w całym świecie okręgu Anglii — został uwieczniony za opór przeciwko eksmisji górników z mieszkania, za które zalegał z komornym.

Horner oświadczył wówczas: „Nie było innej rady; musieliśmy przyść z pomocą robotnikowi“.

Dzisiaj, gdy strajkuje wiele tysięcy górników francuskich. Horner jest znowu etakowany za okazany pomoc robotnikom znajdującym się w ciężkiej sytuacji materialnej. Obecnie jest sekretarzem generalnym Narodowego Związku Górników, zrzeszającego 600.000 ludzi; przeladuje go dążyć nie tylko policja kapitalistycznego państwa lecz również „wtyczki“ odpowiednio wprowadzone do związku.

Horner został ostatnio wybrany przez Egzekutyw Związku Zawodowego Górników jako delegata na doroczny zjazd francuskiej Konfederacji Pracy (CGT).

Horner przybył do Paryża w chwili, gdy przywódcy Brytyjskiego Kongresu Związków Zawodowych wystąpili przeciwko strajkującym górnikom francuskim. Horner miał tylko jedną drogę do wyboru. Wiedząc jaką rolę odgrywa jednostka narodowa i międzynarodowa robotników, oświadczył że górnicy brytyjscy, bezwarunkowo popierają strajk górników francuskich.

Przypomniał nie tylko angielskim, ale i francuskim słuchaczom, że angielscy górnicy zdolali przetrzymać strajki w 1921 r. i 1926 r. jedynie dla

tego, że przyszedł im z pomocą międzynarodowy ruch robotniczy. Ani jeden brytyjski górnik nie potępił strajku francuskich towarzyszy. I wtedy, jakby na umówiony znak rozpoczęła się kapitalistyczna prasa brytyjska kampanię przeciwko Hornerowi.

Prawicowi liderzy związków zawodowych na czele z Will Lawtherem, przywódcą górników i przewodniczącym Kongresu Związków Zaw., oświadczyli prawie, że TUC popiera plan Marshalla i uważa, że wszelka pomoc okazana strajkującym francuskim robotnikom przyczynia się do udamnienia tego planu.

W tymczasem dwa najpotężniejsze Związki Zawodowe Górników, Południowej Walii i Szkocji uchwały rezolucję popierającą strajk francuskich górników.

W Paryżu Will Lawther przyjął za prośbieniem Marshalla na śniadanie. Horner pozostał z robotnikami a na ataki Lawthera odpowiadał: „Wielka zapowiada się już od pewnego czasu. Zadowolony jestem, że mogę brać w niej udział na zasadzie międzynarodowej solidarności klasy robotniczej“.

Różnica pomiędzy mną a Lawtherem polega na jego decyzji, że kryzys musi być zakończony w sposób odpowiadający interesom kapitalistów.

Ta wymlana zdania oznacza w rzeczy właściści coś więcej, aniżeli spór o taktykę pomiędzy sekretarzem generalnym Związku Górników, a jego kolegami ze Związków Zawodowych.

W tej wielce Arthur Horner zajął je strajki w 1921 r. i 1926 r. jedynie dla

Przedwyborczy pojedynek TRUMAN contra DEWEY

Wybory w Stanach Zjednoczonych za pasem. Kandydat na prezydenta z republikanów — Truman i Dewey — rozpływają żywą propagandę, jedząc „kraj“ w pogoni za głosami. Są niezmordowani. W ciągu jednej jedyniej podróży Truman ogłosił w 19-tu stanach i wygłosił 140 przemówień. Dewey w etagu 3-ch tygodni pokrył trasę 8-miu tysiąc mil.

Trzeci ich przemówień — to autoklamanie i niewybredne napaści wzajemne. Widząc rosnące w kraju niezadowolnienie z dotychczasowego kursu rządów, obaj kandydaci starają się zwałić winę za inflację i ekonomiczne trudności na barki przeciwniej partii.

W przemówieniach wygłoszonym w Pittsburgu Dewey nazwał rad Truman „poprawionym poczuciu odpowiedzialności“. Ze swej strony Truman przypisał zjawisko wzrostu cen „nieczystemu intrygom partii republikanickiej i wielkich przemysłowców“.

„Republikanie oświadczyli — są nietychymi w dążeniu do czasu to nowych zwycięstw. To ludzie bez serca, żil i podstępni. Ich celem jest panowanie rządu Stanów Zjednoczonych dla osobistych korzyści. Dążą do ekonomicznej dyktatury Wall - Street“.

„Licz rząd trzeba uderzyć was po głowie — pytał Truman, zwracając się do słuchaczy — abyście wreszcie zrozumieli, kto was bije“.

Amerykańscy robotnicy i farmerzy coraz jaśniej uśmiałają sobie listonny ślan i zeczy: że odpowiedzialnością za ich biedy i nieszczęścia mogą się demokraci podzielić z republikanami jak bracia po polowie, gdyż tak jest jak bratrudz są stugami Wall - Streetu.

„Smieszna demagogia obu kandydatów na fotel prezydenta — stwierdza dziennik „New York Star“ — coraz mniej wywiera wrażenia na prostych ludzi Ameriki“.

Jak pracowała poczta na WZO

W czasie 100 dni WZO placówki Poczty Polskiej rozwinęły na terenie Wystawy ogólną działalność.

Od dnia otwarcia WZO do 25 października — wydawaliśmy nadali — 145.000 listów zwykłych, 22.583 listy polecone i 5874 depesze. Rozmów telefonicznych przeprowadzono 8.411.

Placówki poczty przyjmowały dziennie około 15.000 przesyłek pocztowych.

Na poczcie czynny był dział filatelistyczny bogato zapopatny we wszelkiego rodzaju bloki oraz pamiętkowe serie znaczków ze specjalnymi stemplami z okazji odbywających się we Wrocławiu zjazdów.

O piasku włoczędze

przeczytajcie w Nr 44 „SWIERSZCZYK A“ Numer ten ukazał się 31 października W-141

Wśród czasopism

Czy Żółkiewski ma rację?

W 44 numerze „Kunicy“ Stefan Żółkiewski zamierza obszerny artykuł, będący próbą zdefiniowania przemian, w obliczu jakich stanął muś literatura polska, jeżeli przegnie do trzymać kroku przechodzącemu przez te przemiany społeczeństwo. Ustalać, że literatura polska, w ich promotorze, artykuł Żółkiewskiego nabiera niezwykłego znaczenia. Należy się też dokładnie z nim zapoznać, gdyż oznacza on zapowiedź nowej epoki w naszej twórczości literackiej.

Żółkiewski jasno i bezkompromisowo wytkła siedem grzechów głównych literatury współczesnej, zarzucając jej zbitynie ulegenie ideologii drobniomieszczanekacji, zarzucając jej ekletyzyzm i zamęt ideowy, podważając, a szkodliwy nacjonalizm, przez wartościowanie tradycji narodowej, Żółkiewski jednak przestrzega przed zbytnią gorliwością w ocenie dotychczasowego dorobku; nie przesyła on tunczo, stara się tylko wytyczyć linie tunczo na przyszłość. Artykuł Żółkiewskiego, nie oznacza nihilistyczne to przekreślenia całego dorobku kul-

turalnego Polski Ludowej; ale usuwa przeszkody na drodze postępu — i w tym tkwi jego bezspieczna wartość.

Analizując twórczość literacką epoki powojennej, Żółkiewski stwierdza wprawdzie „powąży rozwój filozofii w twórczości literackiej i krytycznej literackiej“, ale jednocześnie zarzuca twórców, że „nie potrafili stworzyć pozytywnego bohatera w całym tego słowa znaczeniu“.

„Nowy ustrój, nowy typ pracy, nowe społeczeństwo, nowy człowiek i nowa moralność. Teki jest łańcuch najważniejszych spraw naszych czasów, których nie może nie widzieć literatura. Wartością jej będzie szybko odzwiękła na rzeczywistość. Umiejętność dostrzegania w każdej sytuacji zarodek nowego: przyszłości“.

„Nie ma dziś wielkiej literatury — stwierdza Żółkiewski — bez szerokiego zasięgu społecznego. Nie ma więc wielkiej literatury bez żywciowo cenego ładunku idei i prostoty, niefalującej obrotu światła formy“.

W swojej (i naszej) teozknie do nowego realizmu, realizmu nie w poronnie, tylko formalistycznym, ale ideowym. Żądę Żółkiewski nie tylko stawiania „zamowień społecznych“, nie tylko zwrócenia uwagi piarzyn na wy padki i problemy współczesności, ale także pełnego, realistycznego optymizmu. Optyzm ten wypływać powinien z przeświadczenia o słuszności idei postępu na podstawie doświadczeń, na podstawie doświadczeń i nauki leninizmu — marksizmu. „O dziele sztuki trzeba mówić w terminach świadomości społecznej“.

Nie oznacza to, że w naszych doświadczeniach literackich powinniśmy opierać się tylko i wyłącznie na przodujące literaturze radzieckiej. „Nasza literatura jest i będzie naszą własną, narodową literaturą“.

Alle konflikty społeczne, zarysowane na kartach dzieł literackich, nie mogą być przepojone pesymizmem, wpływającym z doświadczeń czysto narodowych. Zwycięstwo bohatera po zwyciężonym, bohatera postępu, niezależnie od tego, w jakim wymiarze to stanie przeprowadzone, posiadające być musi psychologicznej ekliwkości dzieł piarzyn katolickich, bądź fałszy

wego nacjonalizmu, pokutującego jeszcze w powieściach Pruszyńskiego. „Tyko literatura realistyczna i tylko literatura nowa, aktualna, może wyrazić walkę o ustrój socjalistyczny w warunkach demokracji ludowej“.

Jakże łatwo wpaść, stosując podobne kryteria, jednak z drugą krącością. Przestrzega przed nią Żółkiewski: „...trzeba pamiętać, że postępową przemianą kultury wymaga z jej głębokiej znajomości i jej przemyślenia i przewartościowania. Na ignorancji niczego się nie bzdurze. Musimy strzeż się nihilizmu kulturalnego, różnych lewackich fobij proletkultowskich“.

Wakazana Żółkiewskiego wywołują zapewne ożywioną krytykę. Nie potrafi ona przekroczyć słusznego też autora. Jakkolwiek pojęcie nowego realizmu z punktu widzenia ideologicznego jest jeszcze obec i nieskonkretyzowane na naszym terenie, jakkolwiek wiele postulatów będzie musiało na naszym gruncie przejść przez chrząst ognioy praktyki, chrząst trudny i ryzykowny, wyniki muszą być pozytywne. Żyjąc o zmierzchu literatury politycznej, ogładając własnymi oczyma „agonię czystego artysty“, musimy oświadczyć nowe schematy meto-

logiczne w krytyce literackiej. Wartość artystyczną dzieła nie może być jedynym punktem widzenia jego poziomu i poczytności, jeśli nie będziemy traktowali wypowiedzi autora z punktu widzenia ideologii, wyrażanej przez jego bohaterów.

Przed literaturą polską piętrzą się ogromne zadania; musi ona dokonać niebywałego wysiłku, aby sprostać tym wszystkim przemianom, jakie za chodzą w świecie reali, w świecie faktów.

Many prawo żywić pełny optymizm, że literatura polska, przedostająca postępu narodowego, nie zawiedzie po kładanych w niej nadziei. Zapewne zjazd Związku Zawodowego Literatów R. P., jaki niebawem odbędzie się w Szczecinie, wykreśli jasne drogi postępowania i wytyczy nowe kierunki rozwoju literatury polskiej.

Zanim jednak to nastąpi, artykuł Żółkiewskiego powinni przestudiować z najgłębszą uwagą ci wszyscy, którym leży na sercu rozwój naszej twórczości w dziedzinie literatury pięknej. L. G.

W sam czas

Decyzja zamknięcia Wystawy Ziemi Odzyskanych wypadła w sam czas. Kuszące fale ciepła w sychliku października, które pozwalały mieć nadzieję na przedłużenie „złotej jesieni” jeszcze na listopad — przynęły przy podmuchach mroźnych wiatrów, nadciągających z całą Euro-...
Akurat sto dni wytrzymała wzdętnie nie niezła pogoda, przy czym dzień ostatni zawiódł już poważnie. Chłapanina wyposzyla zwiędzających z terenów Wystawy wcześniej, niż zegary wybiły oficjalny czas zamknięcia* bram.

Na ogół niebno sprzyjały Wystawie w sposób zadziwiający i nawet, mimo chłodów dni ostatnich, w których najwięcej przybywało wycieczek młodzieży szkolnej, powiędział ireszta, że Wystawa ZO pobila w dziedzinie pogody wszystkie rekordy.
— Dobrze się stało, że zamknęła swe bramy akurat wtedy, gdy pogoda zaczęła już dokucać.

Sulek.

Notatnik wrocławski

Demontaż „Wesołego Miasteczka” zaczął się wczoraj i trwa w całości. Całe „miasteczko” przeniesie się do Łodzi, skąd przybyło na Wystawę.

7842 wycieczki zwiedziły Wystawę. Najwięcej dało województwo wrocławskie — 1518 wycieczek i śląskie — 1190 wycieczek a pozostańskie, choć też blisko, dało już tylko 676 wycieczek. Sama Warszawa wysłała 762 wycieczki a województwo warszawskie — 541, razem więc województwo i miasto przysłały 1303 wycieczki, gdy Łódźkie 880 Łódź — 880 a województwo 494. Najmniej wycieczek przyjechało z województwa raciborskiego (121) olsztyńskie go (88) a biłostockiego (83). Całe krakowskie razem z Krakowem wysłało zaledwie — 543 wycieczki. Z okazji kongresów, zjazdów i innych imprez przybyło na Wystawę — 273 wycieczki.

Zagranicą na Wystawie prezentowała się poważnie: goszczono — 140 wycieczek z 18 państw a mianowicie: Anglii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Grecji, Jugosławii, Luksemburga, Niemiec, Norwegii, Rumunii, Szwecji, USA, Węgier i ZSRR.

Dom na róg Szewskiej i Wita Stwosza, który stał przeszło 3 lata bez dachu, odkryła ślicznie ułożona czerwona dachówka. Jeśli belki zachowały się zdrowo — dom ten można uważać za ocalony.

Związek Zawodowy Dziełników — alarmuje Zarząd Nieruchomości Miejskiej i władze budowlane, że graby zakradli się do jego lokalu (ul. Kościuski 35) i stoczyl już podługę w „jednym pokójku a kto wie czy nie napoczął już części konstrukcji cynjnych. Chociaż graby drzewny jest chorobą zaraźliwą, która potrafi zni-

Naręczona Niemka

W związku z akcją oszczędności wyprzedania Niemców z Wrocławia — pracownik II-go Miejskiego Urzędu Obwodowego, Bolesław Góral otrzymał polecenie od swych władz przedłożonych by odszukał Niemkę Dorotę Kniak i polecił jej wyjechać z terenu sportów do Niemiec.

Góral udeł się do mieszkania Francjzka Samki, wiedział bowiem że Do rota Kniak jest jego naręczoną.

W trakcie rozmowy Samka wręczyła Góralowi — 1.000 zł prosząc by wstrzymał wysiedlenie Niemki.

Góral przyjął popornie pieniądze i powiadomił o wszystkim swoje władze.

Z sali sądowej

Złodzieje sklepowi

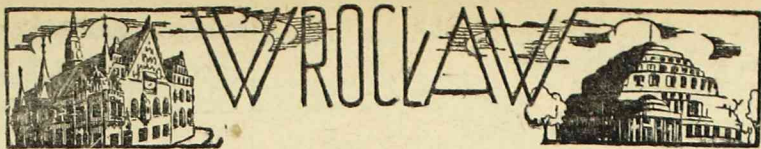
Jan Rutkowski i Aleksander Filipiak, obaj bez zajęcia, uplanowali wzięcie do składu fotograficznego przy ul. Stalina 50.

W zakładzie zatrudniona była przyjąłkółka Filipiak.

W nocy z 25 na 26 listopada ub. r. wrywali kratę w oknie, prowadzając od podwórza do magazynu i korzystając z tego, że okno było otwarte, weszli do środka, kradnąc 2 aparaty fotograficzne, jeden aparat radiodłowy 5 lampowy firmy „Record” oraz maszynę o licencjach na skodę Mi chela Kwiatkowskiego.

Skradzione aparaty zawięzli do Warszawy i spieniężyli, uzyskując sume 27.000 zł.

W grudniu ub. r. Rutkowski i Filipiak wciągnęli jeszcze jednego kompana do swej szajki — Eugeniusza Zaka i



Prezydent kunczyński stwierdza:

Społeczeństwo wrocławskie przyczyniło się do uświetnienia swojej Wystawy

Uroczyste zamknięcie Wystawy Ziemi Odzyskanych odbyło się w Halli Ludowej w niedzielę. Uroczystość połączona była z koncertem orkiestry Filharmonii Wrocławskiej pod batutą K. Wilkomirskiego. W koncercie wzięli udział Zbigniew Drzewicki i znana śpiewaczka Barbara Kostrowska.

O części oficjalnej donosimy na

stronie pierwszej a na tym miejscu przytaczamy przemówienie prezydenta miasta Kupczyńskiego, który zabrał głos „w imieniu całej pracującej załogi miasta”.

Wrocław, miasto wielkich zniszczeń i dużych osiągnięć odbudowy, dźwiga się z ruin na każdym odcinku swego nowego zagospodarowania i ci, którzy przyjechali na Wystawę widzieli nas na jednym z etapów na szczy pracy i planowej przebudowy miasta w przyszłości.

O wyrazie miasta stanowi jego liczna grupa pracownicza mieszkan- ców. Robotnicy, rzemiosło, inteligencja pracująca i młodzież są siłkami narastającej siły Wrocławia. Dla tych właśnie mieszkańców istnieje żywa konieczność przeobrażenia i przystosowania tych form miasta, które tu zastaliśmy do potrzeb nowego uświetnienia życia.

Musieliśmy zrobić duży wysiłek, aby przygotować się do roli gospodarza Wystawy Ziemi Odzyskanych. Suma pracy i starań włożonych

przez społeczeństwo naszego miasta w dzieło przygotowania go na Wystawę potwierdza coraz mocniej występującą stabilizację naszego życia i narastającą zdolność do podejmowania i rozwiązywania coraz większych zadań.

Z przyjemnością mogę stwierdzić z tego miejsca, iż całe społeczeństwo wrocławskie przyczyniło się do uświetnienia swojej Wystawy.

Trud nie poszedł na marne! Nie będzie wolno w dniu zamknięcia Wystawy wyrazić głęboką wdzięczność w imieniu społeczeństwa wrocławskiego wszystkim członkom Rządu R. P., którzy uznali Wrocław i jego osiągnięcia jako godne wystawy, Wystawy Ziemi Odzyskanych.

W imieniu całego społeczeństwa Wrocławia chciałbym też zapewnić, iż Wrocław będzie nadal kontynuował rozpoczętą pracę odbudowy naszego kraju dla dobra Ojczyzny jako jeden z potężnych bastionów Polski Ludowej na zachodnich rubieżach naszego Państwa.

Wystawa w maju?

Jak się dowiadujemy w niedzielę obradował Komitet Ścisły Wystawy Ziemi Odzyskanych pod przewodnictwem wiceministra Kościńskiego. W czasie obrad zastanawiano się nad użytkowaniem urządzeń wystawowych we Wrocławiu.

Większość członków Komitetu o-

powiadała się za otwarcie we Wrocławiu wystawy na wiosnę.

Uchwała Komitetu Ścisłego będzie przedłożona jako wniosek na posiedzenie Rady Ministrów, która ostatecznie zdecyduje o losach projektowanej wystawy. (Zyg)

Goście w redakcji

Nasze miejsce jest tutaj w Polsce

— mówi górnik Pogoda, przybyły z Francji

Redakcję naszą odwiedzili dwaj Polacy z Francji — laureaci konkursu „Gazety Polskiej”, wydawanej w Paryżu, którzy trafnie ogadali nazwy umieszczonych w tej gazecie miejscowości polskich i zdobyli nagrodę w postaci przejazdu do Wrocławia na Wystawę są to: Piotr Zywicki — metalowiec z Longwy i Feliks Pogoda górnik zatrudniony w kopalni Dougre w Pas de Calais.

— Całe szczęście, żeśmy na Wystawę zdążyli. Wiedzieliśmy różne w Paryżu i Belgii, ale żadna z nich do naszej się nie umyła — mówi Zywicki, biegle po polsku Feliks Pogoda, co jest zastanawiające, gdyż urodził się on we Francji, dokąd wyemigrował z poznajskiego jego rodzice i jest teraz pierwszy raz w Polsce.

— Ja właściwie już jedną nogą jestem w kraju, bo mój syn mieszka w Szczecinie, żony, ma tam stolarnię — zwierza się Piotr Zywicki.

Okazuje się, że i Pogoda wyjeżdża jutro do Wałbrzyska. Ma tam kuzyna, który jest zatrudniony w kopalni.

Rozmawialiśmy oczywiście o ostatnich wypadkach we Francji.

— Oni nazywają nas straszak politycznym, bo na czele organizacji CGT jest komunista. A nam chodziło o to, żeśmy chodzili głodni. Przecież kto się za 854 fr. utrzyma? Bo tyle dostaje górnik 90 proc. było za strajkiem, bo wstrzymały się od głosowania Federacja Katolicka i Force Ouvriere, w której są nasi wszyscy dyrektorzy. Woisko, nie tylko, że na nas szło, ale wprowadził chciał tam strajków, przeważnie Niemców.

Pytamy, czy dużo Polaków pozostało jeszcze w kopalniach francuskich.

— Jeszcze jest trochę. Na miejsce wyjeżdżających sprowadzają Włochów, Niemców i Senegalczyków. Zażąją, że wyjeżdżamy — mówi Po-

goda. — Jakkolwiek tam będzie — dobrze, czy źle — dłużej we Francji nie zostanie. Nasze miejsce jest tutaj w Polsce — kończy twardo.

Ir. Sch.

Zwiedzanie zabytków Wrocławia przez ostatnie miesiące

W okresie WZO wzmogła się znacznie frekwencja w muzeach wrocławskich oraz wzrosła ilość turystów zwiedzających zabytkowe dzielnice miasta. Niestety, krótki czas pobytu we Wrocławiu nie pozwalał na zwiedzenie dokładniejsze. Te jednak wycieczki, które przybywały na kilkunasto dni — korystały z usług przewodników „Orbisu”. Przy Katedrze czynna była stała placówka przewodników, która notowała ruch turystów.

W lipcu zwiedziły Ostrów Tumski zaledwie 43 wycieczki. Byli to przede wszystkim mieszkańcy Wrocławia. Dopiero w sierpniu notujemy znaczny wzrost ilości osób, które poza WZO — zwiedzają samo miasto, zapoznając się z jego słowiańskim charakterem, pomnikami przeszłości i rozwojem obecnym.

W sierpniu zwiedziło zabytki wrocławskie 40.000 osób. Wycieczek zbiorowych było 850 i tylko te

brane były pod uwagę przy zestawianiu statystyki. Liczba zwiedzających indywidualnie nie jest ujęta.

Wrzesień minął pod znakiem dalszej wzmogłej frekwencji. Ostrów Tumski zwiedzało przeciętnie po 40 wycieczek dziennie. W tym miesiącu liczba osób, które po zwiedzeniu WZO dokładnie zapoznwały się z miastem wyniosła 100.000. Przeważały wycieczki szkolne.

W październiku do dnia 25 — zanotowano 370 wycieczek. W grupach szkolnych zwiedziło zabytki 53.000 młodzieży.

W czasie WZO otwarte były: Muzeum Państwowe, Miejskie Muzeum Historyczne, Muzeum Wojska Polskiego, Wystawy w Ossolineum i w gmachu Uniwersytetu, Wystawa Obrazów Plastikowych Z.O., Muzeum Archiwalne.

Przez cały czas trwania WZO odbywało się stałe zabezpieczanie gmachów zabytkowych. (ski)

Kara za bigamię

„Józef Pawłowski zawarł w listopadzie ub. roku w Urzędzie Stanu Cywilnego we Wrocławiu związek małżeński z Heleną G., która poznał we Wrocławiu na krótko przed ślubem. Pawłowski przedstawił się Helenie jako kawaler, nie wspominając wcale, że pozostaje w ważnym związku małżeńskim z żoną swą Janiną, mieszkającą w Żukcu-Zdroju.

Gdy dwużenstwo Pawłowskiego zostało ujawnione — przysądził się do popełnienia bigamii, wyjaśniając przyczynę

rozwiązania z pierwszą żoną. Oto wóduł jego zeznań, gdy w maju ub. roku wyjechał z Wrocławia do Buska-Zdroju, żona, która pozostała we Wrocławiu, zaczęła zdradzać go, a po powrocie — wniosła się. Małżeństwo było bezdzietne. W lutym br. Pawłowski wystąpił z powództwem rozwodowym do Sądu Okręgowego w Kielecach.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu skazał Pawłowskiego za bigamię na sześć miesięcy więzienia.

Sport

„Spróbuj tych sił” to dobra propaganda sportu

Dyrekcja Wystawy Ziem Odzyskanych i Wrocławskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego należał się pochwała za zorganizowanie zawodów lekkoatletycznych dla niestowarzyszonych pod hasłem: „Spróbuj swych sił”. Ma to wielkie znaczenie dla tak potrzebnej u nas popularizacji lekkiej atletyki, która jest podstawą wszystkich gałęzi sportu.

Zawody te odbywały się w czasie całego okresu letniego i rozpoczęły się równocześnie z otwarciem WZO. W nie dziele spotkali się na Stadionie Olimpijskim ci, którzy osiągnęli w nich najlepsze wyniki. Szkoda tylko, że zimny i deszczowy dzień nie pozwolił zawodnikom wykazać pełni ich możliwości, ani nawet osiągnąć tych wyników, które osiągnęli w pierwszych próbach. Tym niemniej osiągnięcia w niektórych konkurencjach przy takich warunkach atmosferycznych zasługują na uwagę.

Podaśmy poniżej wyniki zwycięzców we wszystkich konkurencjach:

CHŁOPCY: 60 M.: 1) Ślusarek (Zabrze) 7,8 sek.

KULA (6 kg.): 1) Ślusarek (Zabrze) 12,30 m.

SKOK W DAL: 1) Muszala (Zabrze) 5,23 m.

JUNIORZY: 100 M.: 1) Czajkowski W. (Gliwice) 11,5 sek.

KULA: (7,25 kg.): 1) Florczak (Łódź) — 10,95 m.

SKOK W DAL: 1) Czajkowski (Gliwice) 5,72 m.

1.000 M.: 1) Baranek J. (Sosenowice) — 2:50,9 min.

GRANAT: 1) Rakoczy L. (Chorzów) — 55 m.

SENIORZY: 100 M.: 1) Korszun J. (Wrocław) — 11,8 sek.

SKOK WZWYŻ: 1) Lewandowski Zb. (Wrocław) — 165 cm.

SKOK W DAL: 1) Korszun J. (Wrocław) — 6,00 m.

3.000 M.: 1) Jankowski T. (Karpacz) — 10:15,2 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

W sztafecie 4x100 m. pań zwyciężyła sztafeta MKS „Czarni” w czasie 56,6 sek.

4x100 m. pań również MKS „Czarni” — 47,5 sek., w sztafecie szwedzkiej drużyna MKS „Czarni” zwyciężyła jeszcze jeden triumf, zwyciężając w czasie 2:11,1 min.

W ramach tych zawodów zorganizowano również „Dzień sztafety” WYCIŁA.

Dziś o godz. 19 IKS — Rzym

Drużyna włoska „Lazio” przysłała niespodziewanie wczoraj wieczorem samolotem z Czechosłowacji. Tym samym mecz zapowiadany na wczoraj odbędzie się dziś w Hali Ludowej o godz. 19-tej.

LIGA	
CRACOVIA — WISŁA	1:1
POLONIA W. — EKS	3:1
ZSK — POLNIA B.	4:2
WIDZEW — GARBARNIA	2:1
TARNOVIA — WARTA	4:1
RYMER — RUCH	1:1
AKS — LEGIA	1:3

TABELKA LIGOWA		
1. Cracovia	22	33 57:24
2. Wisła	22	31 71:30
3. Ruch	22	29 64:30
4. AKS	22	27 48:37
5. Legia	22	26 50:39
6. Polonia W.	22	23 38:41
7. ZSK	22	22 44:41
8. EKS	22	20 50:53
9. Warta	22	19 42:49
10. Tarnovia	22	18 34:44
11. Garbarnia	22	17 32:47
12. Rymer	22	17 39:58
13. Polonia B.	22	16 39:51
14. Widzew	22	10 25:88

O WEJŚCIE DO LIGI		
LECHIA — SKRA 6:1		
PTC — SZOMBIERKI 0:1		
1. Lechia	8	15 32:9
2. Szombierki	8	9 21:12
3. Skra	8	8 13:19
4. Radomiak	8	7 19:17
5. PTC	8	1 10:38

Pilkarze kończą rundę jesienną IKS — ZMP Burza 4:2 (2:0)

Debny Wrocławia dwóch czołowych drużyn piłkarskich ścigały na Stadion Olimpijski, pomimo fatalnej pogody drugiego rundzie Wojnowskiego na desk. W trzecim starciu dochodził znow do głosu silniejszy fizycznie i odzianin i wygra wysoko na punkty, posyłając gwiazdki 3 razy na desk. Reprezentant Polski — Niewadził wygra w ciężkiej walce na punkty z Braneckim, który nie potrafił nawiązać walki z dużo silniejszym fizycznie i odzianin. Sędziował w ringu bezdzielnie ob. Nowakowski, punktował ob. ob. Puziewicz i Rossa, którzy nieśli, nie mogli naprawić błędów kolegi ringowego. (G)

Kapitan sportowy EZB Derda ustalił ostateczny skład reprezentacji bokserów Polski na międzynarodowe spotkanie z Czechosłowacją, które odbędzie się dnia 7 listopada br. w Poznaniu.

Barze Polski w kolekcji uap od m. szedł o ciężkiej bronie będą: Brzózka, Grzywoz, Bazarnik, Antkiewicz, Chyćka, Pisarski, Szymura i Klimecki.

Są już mistrzowie DOZB

FAFAWAG — ZAPŁON 9:7
Decydujący o wicemistrzostwie, a co ważniejsze, o prawie do walki o wejście do Ligi bokserkiej, mecz Fafawag i Zapłon stał na b. dobrym poziomie i obfitywał w sensacje. Spotkanie wygrał wrocławianin 9:7, ale Zapłoniowi należał się słowa uznania za ich bojęwość i poziom drużyny.

Wyniki walk: Czajkowski wygrał wysoko z Lindnerem, Faska pokonał przeważnie Mikuszewskiego, Popowski (P) zwyciężył z Borkowskim.

W meczu rewanżowym, rozegranym w niedzielę, Poznań zremisował z Wrocławiem 1:1 (0:1). Bramki zdobyli Kruczkowski i Lipiński (W). Juniorzy Wrocławia pokonali poznańskich 5:1 (2:0).

TABELKA MISTRZOSTW W. O. Z. B.		
1. IKS	8	16 100:28
2. Fafawag	9	14 93:51
3. Zapłon	8	10 73:55
4. Górnik	9	7 70:74
5. Burza	9	5 50:92
6. Odra	9	0 27:117

Brak Manowskiego i forma pań przyczyną porażki Wrocławia

Dwudniowy mecz pływacki Poznań — Wrocław przyniósł nam porażkę w stos. 129:98. We Wrocławiu zabrakło Manowskiego, Ziółkowskiego oraz Jaworkiego (drugi dzień), co przyczyniło się wcale do porażki, tym bardziej, że panie z reguły przeważały wszystkie spotkania.

Mecz pływacki Poznań — Wrocław rozpoczął się pięknym zwycięstwem Lipińskiego w setce st. dowolnym. Junior wrocławski miał czas 1:07,5, 2) Matecki (P) 1:09,2 i Kratochwil (W) 1:11,8.

100 m klas. pań wygrał Cichoński (P) 1:19,5, 2) Rumiński (W) 1:25,1, 3) Zalisz (P) 1:25,8.

100 m grzebiel. pań: 1) Kurkówna (P) 1:40,5, 2) Zerkówna (P) 1:42,8, 3) Kratochwilówna 1:56,8.

200 m dow. pań: 1) Lipiński (W) 2:37,3, 2) Tachnik (P) 2:47,2, 3) Kratochwil (W) 2:50,2.

100 m klas. pań: 1) Brzezinska (P) 1:40, 2) Molicka (P) 1:41, 3) Fijałkowska (W) 1:45,0.

3x100 zm. pań: 1) Poznań (Owczarek, Cichoński, Matecki) 2:49,6, 2) Wrocław 4:00,2.

4x100 dow. pań: 1) Poznań (Molicka, Janosik, Zurek i Miklas) 6:12,6 (rekord) 2) Wrocław 6:45,3.

5x100 pań: 1) Wrocław (Gomulka, Kopal, Oleniec, Kratochwil, Lipiński) 2:37,0, 2) Poznań 2:39.

W biegu juniorów: 5x100 m dowol 1) IKS 2:47,9, 2) Burza 2:52,2.

100 m dow. juniorów: 1) Kaleja 1:12,4, 2) Buczkowski 1:17,2, 3) Zaleski 1:18,2.

W DRUGIM DNIU — GORZE
Drugi dzień przyniósł nieestety, poraż-

ki wrocławianom. Jedynie Lipiński osiągnął doskonały czas na 400 m dowolnym 5:42,6 min., który jest jednym z najlepszych w Polsce.

WYNIKI

400 m dow. pań: 1) Lipiński (W) 5:42,6, 2) Lutomski (P) 5:54, 3) Kratochwil (W) 6:01.

100 m dow. pań: 1) Zerkówna (P) 1:27,2, 2) Miklas (P) 1:27,5, 3) Fijałkowska (W) 1:29,8.

200 m klas. pań: 1) Cichoński (P) 3:00,5 (rekord okr.), 2) Komorowski (W) 3:19,3, 3) Cwojdzkiński (P) 3:18.

100 m grzebiel. pań: 1) Owczarek (P) 1:22,2, 2) Franczak (W) 1:29,3 (rekord okr.), 3) Bonas (P) 1:29,7.

200 m klas. pań: 1) Molicka (P) 3:40, 2) Brysińska (P) 3:41,6, 3) Fijałkowska (W) 3:53,2.

5x100 m dow. pań: 1) Wrocław (Gomulka, Kopal, Kratochwil, Lipiński) 11:10,2 (!!!), 2) Poznań 11:31,8.

4x100 m klas.: 1) Poznań (Matecki, Cwojdzkiński, Zalisz, Cichoński) 6:45,4, 2) Wrocław 5:59,9.

3x100 m zmiennej pań: 1) Poznań 4:58,6, 2) Wrocław 5:32,8.

Ogólny wynik meczu 129:98.

W biegu juniorów na 200 m st. dowol. 1) Gnedluch (Burza) 2:51,5, 2) Jęskie-wicz (B) 2:58,4, 3) Tarkowski (B) 3:22.

Big II-gi: 1) Kojda (IKS) 2:47,5, 2) Buczkowski (IKS) 3:02,7, 3) Zaleski (IKS) 3:03,6.

W pilce wodnej juniorzy Wrocławia wygrali w pięknym stylu z repr. juniorów Poznania w stos. 5:1 (2:0). Bramki zdobyli: Zaleski i Lyczkowski 2 i Sznajder 2, dla Poznania: Cichoński i Sędziów p. Górczew